

## **Wydarzenia stycznia 1945r. w regionie czarnkowsko-trzcianeckim w świetle niemieckich stron WWW\***

Ostatnie lata ubiegłego stulecia, w których dokonał się ogromny postęp z zakresie technologii informacyjnych, spowodował, że i historycy musieli wprowadzić do swego warsztatu zarówno nowe pojęcia i nowe narzędzia. Jeżeli chodzi o to pierwsze, to okazało się nagle, że „mówią prozą”, a to czym się zajmują to nic innego jak analiza informacji, pozostawionych nam pod różną postacią przez poprzedników. Informacji, której nośnikiem może być równie dobrze ułomek miecza, znaleziony gdzieś w polu, jak i dyskietka z zapisanym tekstem lub obrazem.

Koniec dwudziestego wieku przyniósł ze sobą również – przynajmniej do Polski, bo na Zachodzie funkcjonował nieco wcześniej<sup>1</sup> – Internet. Medium o ogromnej pojemności informacyjnej z jednej i ogromnym zróżnicowaniu tejże informacji z drugiej strony. Medium, dla którego najlepszą analogią w materialnym świecie jest... wysypisko śmieci, na którym można znaleźć niemal wszystko<sup>2</sup>. Nie bez kozery użyłem tu określenia „w materialnym świecie”. Informacja nie jest bowiem ani materią ani energią – jak stwierdził twórca cybernetyki Norbert Wiener<sup>3</sup>. Internet jest doskonałym potwierdzeniem tego stwierdzenia. Monitor, czy nawet komputer, na którym przeglądamy strony www nie jest nośnikiem informacji, ale jedynie narzędziem służącym do jej wyświetlania. Inaczej mówiąc – używając jednego komputera możemy przeglądać różne strony internetowe. Dlatego też badacze przeszłości przyzwyczajeni do materialnych nośników informacji, jak pergamin, papier, metal, wosk i tak dalej, nie bardzo wiedzą co z internetem począć. Bo jakże tu badać informację, która – inaczej niż na pergaminowym dokumencie - jeżeli zechcemy ją zmaterializować, przyjąć może rozmaite formy zewnętrzne w zależności od komputera, ustawień jego ekranu, czy wydruku?

---

\* **Tekst wystąpienia nie był aktualizowany, stąd niektóre odnośniki internetowe mogą nie funkcjonować poprawnie.**

<sup>1</sup> P.Levinson, Miękkie ostrze. Naturalna historia i przyszłość rewolucji informacyjnej, Warszawa 1999, s. 217nn.

<sup>2</sup> Skalę zjawiska doskonale ilustruje przykład podany przez W. Sieradzana: jeszcze przed 5 laty wpisanie słowa kluczowego „history” w jakiegokolwiek wyszukiwarce internetowej, owocowało kilkuset tysiącami wyświetlonych wyników wyszukiwania. Obecnie w efekcie analogicznej operacji uzyskujemy około 77 milionów wyników. Jednak, zauważa ów autor, „wiele odnalezionych informacji nie ma większego znaczenia, a ponadto część odnosi się do stron pozbawionych cech naukowych...”. Zob W. Sieradzan, Portale historyczne w Internecie. Nowy kształt warsztatu naukowego historyka?, [w:] Historyk – archiwista – komputer. Historyk a nowoczesny system informacji archiwalnej, pod red.R. degena i H. Robótki, Toruń 2004, s. 142.

To właśnie powoduje, że historycy podchodzą do internetu z rezerwą, ale i coraz większym zainteresowaniem<sup>4</sup>. I dobrze, bo choć do traktowania tego medium jako źródła historycznego – którym niewątpliwie jest - nie jesteśmy jeszcze [my historycy] przygotowani<sup>5</sup>, to nic nie stoi na przeszkodzie, by korzystać zeń jako źródła informacji – ogromnej, może dość chaotycznej, ale przebogatej biblioteki.

W „bibliotece” tej znalazło się również miejsce dla informacji o wydarzeniach, które miały miejsce w naszym regionie w początkach 1945r. Do przeszukiwania internetu używałem dwóch wyszukiwarek polskiej: <http://www.google.pl> oraz międzynarodowej: <http://www.dogpile.com>. Jako frazy do wyszukiwania podałem rok 1945 i nazwy miast regionu w wersjach polskiej i niemieckiej oraz nazwy powiatów a także prowincji, w skład których ziemie dzisiejszego powiatu czarnkowsko-trzcianeckiego wchodziły do 1945r. w ramach systemu administracyjnego III Rzeszy. Za każdym razem otrzymywałem od kilkunastu do kilkuset odpowiedzi. Nie będę zagłębiał się tu w problem efektywności wyszukiwania, ograniczając się do stwierdzenia że w przypadku strony *dogpile.com* przy mniejszej ilości „wyrzucanych” stron, większa ich ilość odpowiadała moim oczekiwaniom, podczas gdy *google.pl* podawały więcej wyników jednak bardzo często zdarzało się wyrzucanie tej samej strony, lub też stron nie związanych z zadaną do wyszukiwania frazą.

Przyglądając się efektom wyszukiwania, od razu rzuca się w oczy dysproporcja w ilości informacji dotyczących południowej i północnej części dzisiejszego powiatu czarnkowsko-trzcianeckiego. Przytłaczająco większą ilością stron www i wzmianek na takich stronach pochwalić się mogą tereny należące niegdyś do Niemiec, a więc terytorium byłego powiatu noteckiego. Wynika to zapewne z faktu, iż właśnie z terenów dawnego Netzekreis wysiedlono znacznie więcej osób narodowości niemieckiej. A że dokonano tego w sposób zorganizowany, łączące tę społeczność więzy nie zostały zerwane. Stąd też strony te należy chyba traktować, również jako manifestację poczucia wspólnej przeszłości.

Od strony merytorycznej wyniki wyszukiwania podzielić można na cztery grupy:

- a) informacje o opracowaniach
- b) informacje o źródłach historycznych
- c) źródła historyczne
- d) strony mające charakter opracowań historycznych.

---

<sup>3</sup> Cyt. za: J. L. Kulikowski, *Informacja i świat w którym żyjemy*, Warszawa 1978, s. 43.

<sup>4</sup> Najnowszą literaturę ilustrującą związane z internetem dylematy polskich badaczy przeszłości zbiera W. Sieradzan, op. cit, s. 143, przyp. 4.

Informacje o bibliograficzne, o opracowaniach historycznych, znajdują się głównie na licznie reprezentowanych w sieci stronach wydawnictw lub księgarni internetowych, a także w tematycznych zestawieniach bibliograficznych<sup>6</sup>. Z naszego punktu widzenia strony te nie przedstawiają większej wartości, choć niektóre proponowane tytuły są pozycjami cennymi. Na pewno będą należały do nich wszelkie zbiory wspomnień byłych mieszkańców Prowincji Pomorskiej czy Kraju Warty prezentowane na stronach niemieckiego Związku Przeciwko Wypędzeniom<sup>7</sup> czy książka „Pommern 1945”, autorstwa Helmuta Lindenblatta [Rautenberg 1984 i późniejsze wydania], zawierająca między innymi opisy walk o tereny byłego Powiatu Noteckiego, w tym zajmowania przez Rosjan Czarnkowa i Trzcianki.

Nieco inaczej rzecz się ma z drugą ich grupą. Zebrane w internecie informacje o źródłach niesłychanie ułatwiają kwerendę tematyczną. Większość z nich to dane przydatne w badaniach genealogicznych, czyli spisy ksiąg metrykalnych ze wskazaniem miejsca ich przechowywania, czy innego rodzaju informatory archiwalne<sup>8</sup>. Trafiają się jednak rzeczy bardziej – z naszego punktu widzenia - interesujące. Do najcenniejszych należą niewątpliwie wiadomości o zbiorze fotografii lotniczych, wykonanych przez Luftwaffe pod koniec stycznia lub w lutym 1945r. na zapleczu frontu, a więc obejmujące między innymi tereny nadnoteckie<sup>9</sup>. Uwieczniony na 603 fotografiach obszar zajmuje około 200 km<sup>2</sup>, ukazując stan zniszczeń, rozlokowanie wojsk itp. Zbiór ten, znajduje się obecnie w Herder Institut w Marburgu, i zapewne z niego właśnie pochodzi zdjęcie lotnicze Krzyża, znajdujące się na stronie [www.netzekreis.de](http://www.netzekreis.de)<sup>10</sup>.

Idąc tym śladem przechodzimy do następnej grupy stron internetowych – zawierających źródła historyczne do dziejów naszego regionu w 1945r. Wśród nich za najciekawszą należy uznać właśnie stronę marburskiego Instytutu Herdera, na której umieszczono część wspomnianych już zdjęć lotniczych. Fotografie te ukazują Biernatowo, Białą, Górnice,

---

<sup>5</sup> Brak choćby metod weryfikacji autentyczności i [co w tym przypadku znacznie ważniejsze] wiarygodności informacji umieszczanych na stronach internetowych, a jest to przecież jeden z podstawowych elementów pracy ze źródłem historycznym.

<sup>6</sup> Niekiedy mamy też do czynienia z publikacją w internecie fragmentów drukowanych wcześniej opracowań. Niestety, dotyczą one głównie wcześniejszych okresów historycznych. Spośród nich warto wymienić stronę: <http://www.posen-l.com/pos/Resources/Books/HdKC/HdKC.htm> zawierającą obszerne fragmenty XIXw. monografii Czarnkowa, pióra J. Klemma.

<sup>7</sup> BdV-Publikationsliste 2005, Stand: 01.01.2005: <http://www.bund-der-vertriebenen.de/service/>.

<sup>8</sup> Zbiór linków do stron internetowych niemieckich archiwów:

<http://www.bundesarchiv.de/findbuecher/stab/zdn/index.php?site=links&id=b28bd5513f40918ff65bd2f6b21ef198>. Za przykład strony genealogicznej, związanej z interesującym nas terytorium, niech posłużą

[http://www.genealogienetz.de/reg/POS/posen\\_de.html](http://www.genealogienetz.de/reg/POS/posen_de.html), lu też

[http://www.westpreussen.de/forschungshinweise/kath\\_kirchengliederung.html](http://www.westpreussen.de/forschungshinweise/kath_kirchengliederung.html).

<sup>9</sup> <http://home.t-online.de/home/jockel.lingen/bildflug.htm>

Przyłęki, Rychlik, Krzyż, Łomnicę, Nową Wieś, Nowe Dwory, Gajewo, Trzciankę, Siedlisko, Przesieki<sup>11</sup>.

Niestety, rozdzielczość umieszczonych w sieci obrazów, pozwala tylko na dość ogólną orientację w ich treści, bez możliwości analizy szczegółowej. Fotografie lotnicze to ważna, choć nie jedyna grupa źródeł ikonograficznych do interesującego nas tematu, które możemy znaleźć w internecie. Porozrzucane na różnych stronach sieci znajdują się całkiem liczne fotografie miast czy wsi naszego regionu, zawierające niezastąpione informacje o ich dawnym wyglądzie. Szczególnego znaczenia nabiera wśród nich opublikowany na stronach światowej sieci „album” pochodzącej z Trzcianki rodziny Retzlaff, właścicieli trzcianeckiej mleczarni, ilustrujący „życie codzienne” mieszkańców Trzcianki do 1945r. Wśród fotografii znajdziemy zarówno pamiątkowe zdjęcie, ukazujące pierwszy dzień w szkole, jak i krewnego w mundurze Wehrmachtu<sup>12</sup>.

Wreszcie na drugim biegunie tego typu przekazów znajdują się choćby etykiety butelek od piwa, działających wówczas tak w Czarnkowie jak i Trzciance browarów<sup>13</sup>.

Niezmiernie istotne są umieszczone w internecie przekazy pisane, w tym wspomnienia, mające – wobec braku lub zafałszowania danych urzędowych ogromną wartość, choć i one często mijają się z prawdą choćby na skutek ułomności ludzkiej pamięci. Bodaj największy zbiór wspomnień zgromadzony i udostępniony został przez niemiecki Związek Przeciw Wypędzeniom. Abstrahując od politycznego oblicza tej organizacji należy stwierdzić, że waga upublicznionego przez nią materiału jest znaczna. Zawiera on bowiem wspomnienia Niemców z bodaj wszystkich terenów, które w czasie drugiej wojny podbiła III Rzesza, a z których zostali oni później usunięci. Materiał ten został uporządkowany terytorialnie i chronologicznie. Wśród wspomnień znajdują się także dane dotyczące terenów byłego powiatu czarnkowskiego – leżącego w okupacyjnym Kraju Warty jak i powiatu noteckiego leżącego w rejencji Marchia Graniczna Poznań-Prusy Zachodnie, należącej do prowincji pomorskiej. Informacje o Czarnkowie pojawiają się jednak jedynie w kontekście prowadzących przezeń szlaków ewakuacyjnych. Dowiadujemy się dzięki nim, że niemieccy mieszkańcy powiatu czarnkowskiego ewakuowali się drogą na Skwierzynę i dalej przez

---

<sup>10</sup> <http://www.netzekreis.de/> [zakładka: Verschiedenes, Luftaufnahme von Kreuz im Januar 1945; Luftaufnahme von Kreuz im Januar 1945 (Vergrößerung)].

<sup>11</sup> [http://www.herder-institut.de/bilder\\_slb/43-21061](http://www.herder-institut.de/bilder_slb/43-21061). Zdjęcia lotnicze Trzcianki: [http://www.herder-institut.de/bilder\\_slb/43-21061/056.jpg](http://www.herder-institut.de/bilder_slb/43-21061/056.jpg) ; [http://www.herder-institut.de/bilder\\_slb/43-21061/057.jpg](http://www.herder-institut.de/bilder_slb/43-21061/057.jpg) ; Białej: [http://www.herder-institut.de/bilder\\_slb/43-21061/061.jpg](http://www.herder-institut.de/bilder_slb/43-21061/061.jpg).

<sup>12</sup> <http://www.retzlaff.info>.

<sup>13</sup> <http://members.aol.com/EhmSammler/Page254.html>

Gorzów, Myślibórz do Prignitz, lub też przez Piłę w głąb Pomorza<sup>14</sup>. Inaczej rzecz się ma w przypadku Trzcianki, co do której znajdujemy dość obszerną relację dr. Knabe, landrata powiatu wałeckiego i komisarycznego landrata powiatu noteckiego, o tym co się działo w mieście do końca 26 I 1945r. (Beglaubigte Abschrift, 14. April 1945, 8 Seiten. Amtlicher Bericht an den Regierungspräsidenten in Schneidemühl)<sup>15</sup>. Niestety, 27 I został on ewakuowany do Wałcza, stąd w jego relacji nie został opisany moment wkroczenia Rosjan do miasta. Zawiera on jednak sporo innych interesujących wiadomości. A to, że jeszcze 25 stycznia przebywał w Trzciance gauleiter NSDAP, który wygłosił na zebraniu w ratuszu uspokajającą mieszkańców przemowę. Jednak już około 3 - 4 po południu 26 I podeszły pod miasto radzieckie czołgi. Doszło wówczas do krótkiej walki, w czasie której jeden z czołgów miał zostać zniszczony. Pozostałe pięć zawróciło. Mimo to ostrzelany i uszkodzony został dworzec kolejowy, oraz pociąg, gotowy do odjazdu do Krzyża. Mimo to skład ruszył. Dojechał jednak tylko do Siedliska, gdzie został zatrzymany.

Podejście Rosjan pod Trzciankę już 26 I potwierdza również relacja Pauli Muller, zamieszczona samodzielnie, wraz z krótką historią miasta jej autorstwa, na stronie College of Business Administration University of Hawaii<sup>16</sup>. Relacja ta jest ciekawa głównie ze względu, że zawiera informacje o dziejach miasta w okresie dwudziestolecia międzywojennego i w czasie wojny. Dowiadujemy się z niej, że 8 XII 1938r. spłonęła trzcianecka synagoga, a miejscowi Żydzi zostali gdzieś wywiezieni długim pociągiem, że w 1943r. przybyło do Trzcianki 700 bałkańskich Niemców, którzy zamieszkali w barakach koło stadionu, że w czerwcu 1943r. zostało ewakuowanych do Trzcianki blisko 500 uczniów z dwóch szkół w głębi Niemiec [Bochum?], a miejscowe szkoły niedługo później zostały pozamieniane na szpitale polowe, że w sierpniu 1944r. kobiety z Trzcianki zostały wysłane do Jastrowia gdzie pracowały przy budowie umocnień, zaś od października tego roku również w Trzciance zaczęto przygotowywać schrony i okopy. Wreszcie, że 27 stycznia 1945r. w mieście znajdowało się około 50 żołnierzy niemieckich, z których część była rekonwalescentami miejscowych szpitali polowych, którzy pod dowództwem oficera mieli bronić miasta.

Według tej relacji 27 stycznia ogień artylerii miał zniszczyć samo centrum miasta, wzdłuż ulicy Sikorskiego i okolice placu Poczтового (ówczesnego rynku). Od tego momentu relacja

---

<sup>14</sup> <http://www.bund-der-vertriebenen.de/www.z-g-v.de/doku/archiv/oderneisse1/kapitel-4-1-4-2-1.htm>. Jest to internetowa publikacja wydawnictwa Dokumentation der Vertreibung der Deutschen aus Ost-Miteuropa, Bd. I/1-I/3, beard, von. Scheider, Wolfensbuttel 1960.

<sup>15</sup> <http://www.bund-der-vertriebenen.de/www.z-g-v.de/doku/archiv/oderneisse1/kapitel-6-1-1-6-1.htm>.

<sup>16</sup> <http://www.cba.hawaii.edu/remus/genes/netze/Schoenlanke/Schonlanke.htm>.

staje się bardzo chaotyczna. Niedługo po zajęciu miasta przez Rosjan [ale przed kwietniem 1945r.?] w mieście pojawić się miał polski major, który kierował ludzi do pracy. Część z pozostałych mieszkańców miasta w pierwszych miesiącach 1945r. była wysyłana przez NKWD do obozu przejściowego, znajdującego się w Świebodzinie [Schwiebus], skąd pociągami była odsyłana w głąb Rosji. Kobiety, zostały zatrudnione przy zrywaniu bruku z rynku, którego część Rosjanie przekształcili w park z mauzoleum poległych żołnierzy radzieckich. Na zakończenie autorka wspomina, że przez długie lata brzmiały w jej uszach „rosyjskie“ słowa „Uri-uri“ [od niemieckiego Uhr – zegarek] i lęk budził zwrot „komm mit Frau“, które często było słyhać, także w Trzciance, wieczorami wiosną 1945r.

Informacje zawarte w publikowanych na stronach internetowych źródłach najczęściej jednak uzupełniają bądź ilustrują znajdujące się w sieci opracowania na interesujący nas temat. Tak jest w przypadku cytowanej już wyżej strony niemieckiego Związku Przeciw Wypędzeniom, gdzie prócz wspomnień, umieszczono także teksty historiograficzne, powstałe m.in. w oparciu o owe relacje. Są to jednak syntezy, mające ukazywać zjawisko ucieczki – czy też wypędzenia - Niemców ze wschodnich terenów III Rzeszy w jak najszerszej skali.

Inaczej wygląda sprawa w przypadku strony opracowanej przez Archiwum Powiatu Noteckiego [Netzekreisarchiv]<sup>17</sup>. Na stronie tej umieszczono notki dotyczące poszczególnych miejscowości leżących na terenie dawnego Netzekreis. Niemal każda z nich kończy się informacjami o wydarzeniach z początków 1945r. W niektórych przypadkach – jak opracowanej przez G. Pieske notatka o Trzciance, znajdują się szczegółowe dane opisujące wkroczenie do miejscowości Armii Czerwonej. W innych, są to tylko wiadomości o ważniejszych wydarzeniach, do których doszło już po zajęciu miejscowości, lub też wyłącznie zestawienia sumaryczne, wskazujące na straty, jakich doznali mieszkańcy tychże miejscowości.

Pozostając przy przykładzie trzcianeckim, do którego odwoływaliśmy się już wcześniej. Według informacji strony internetowej 27 stycznia miało dojść do próby poddania miasta Rosjanom. Podjął się tego, za zgodą burmistrza Froese, pracownik miejscowej Fabryki Mebli Paul Plumbaum, związany z ruchem socjaldemokratycznym. Został on jednak przez czerwonoarmistów natychmiast rozstrzelany. Sam burmistrz pojmany i wysłany na Wschód zmarł w drodze. Miasto zostało zniszczone.

Podobne, lakoniczne informacje strona ta podaje o innych miejscowościach regionu. Część z nich, leżących w pobliżu niemieckich umocnień zostało całkowicie ewakuowanych. Stało się tak w przypadku Radolina i Radolinka, położonych tuż za Linią Blüchera oraz

Motylewa, włączonego do terytorium Twierdzy Piła. Mimo iż ewakuacja trwała również w pozostałych miejscowościach regionu, brak danych na jej temat.. Autorzy strony podali nieco więcej danych na temat samego momentu zajęcia przez Rosjan poszczególnych miejscowości. Według niej np. do Wielenia Północnego Armia Czerwona wkroczyła 27 I nad ranem [około 3 z rana Sowietów mieli być w Nowych Dworach]. Miejscowość nie poniosła większych strat w ludności, zaginął jedynie miejscowy duchowny, który wpadł w ręce Rosjan, pozostali mieszkańcy zostali ograbieni z ruchomego dobytku. Strona informuje również o dwóch większych potyczkach, do których doszło na terenie powiatu noteckiego. Pierwsza z nich miała miejsce w Runowie, w jej trakcie zniszczono radziecki czołg, a efektem było spalenie 1/3 wsi. Na nieszczęście znajdowali się tam wówczas uciekinierzy z pobliskiego Radosiewa, oni też zapewne stanowili większość spośród 45 cywilnych ofiar. Do kolejnego starcia doszło w Górnicy. Niestety autor hasła podaje tylko lakoniczną informację, że doszło tam do potyczki między radzieckimi a niemieckimi czołgami, w czasie której zginęło 9 niemieckich i 7 radzieckich żołnierzy<sup>18</sup>. Ludność ginęła jednak nie tylko w wyniku działań wojennych. W Nowych Dworach „wielu mężczyzn“ zostało spalonych żywcem w stodole. W Żelichowie zastrzelono 9 osób za karę za ukrywanie niemieckich żołnierzy. W Jędrzejewie przy szosie pochowano ponad 100 niemieckich żołnierzy. Natężenie walk w powiecie pozwala się domyślać, że nie były to ofiary działań wojennych. Informacje o rozstrzelaniu jeńców przez Rosjan pochodzą zresztą także z innych miejscowości powiatu: w Radosiewie [czy też jego okolicach] zostało zabitych 8 niemieckich żołnierzy i jeden oficer. Wszyscy oni zostali pochowani w tej wiosce. Zdarzały się jednak miejscowości, jak Kocień Wielki, których zajęcie przez czerwonarmistów obyło się bez ofiar.

Oczywiście dane te dotyczą okresu szerszego, nie tylko stycznia 1945r., jednak lakoniczność informacji umieszczonych na opisywanej stronie powoduje, że trudno sprecyzować chronologię opisywanych tam wydarzeń.

Wkrótce po zajęciu terytorium powiatu przez Rosjan, zaczęły się wywózki do obozów i na Wschód. W różnych miejscowościach dotknęły one mieszkańców w różnym stopniu. Najdrastyczniejszy jest chyba przypadek Jędrzejewa, skąd według danych ze wspomnianej strony internetowej, wywieziono wszystkich mężczyzn poniżej 65 roku życia, z tego 90% nigdy nie powróciło do rodzin.

Wszelkie próby analizy tych danych należy jednak podejmować bardzo ostrożnie. Brak im bowiem dokładności: np. autorzy często używają nieprecyzyjnego zwrotu „wiele osób”,

---

<sup>17</sup> <http://www.netzekreis.de>.

<sup>18</sup> Szerzej na temat walk w Górnicy pisze J. Miniewicz, J. Perzyk, Wał Pomorski, Warszawa 1997, s. 69.

lub też podają ogólną ilość zabitych z danej miejscowości, nie wskazując w jakich okolicznościach miało to miejsce, czy na froncie, czy w czasie wkraczania Rosjan, czy podczas ucieczki. Z drugiej strony brak nam punktu odniesienia - nie wiemy, jak wyglądał stan ludnościowy powiatu w styczniu czy szerzej pierwszych miesiącach 1945r. Cały obraz zaciemnia fakt, że na owym terenie znajdowała się wówczas spora liczba uchodźców, w tym z sąsiednich terytoriów: np. w Gajewie zginąć mieli – oprócz 27 miejscowych również 3 uciekinierzy z Czarnkowa i jeden z Prus Wschodnich. Wreszcie strona nie uwzględnia danych z największych miast powiatu noteckiego, tj. Krzyża i Trzcianki.

Spróbujmy jednak podsumować informacje ze strony *www.netzekreis.de*. Według nich w czasie ucieczki, walk o powiat i w okresie późniejszym, do momentu wywiezienia do Niemiec, spośród ludności cywilnej [bez Trzcianki i Krzyża] zginęło ok. 480 osób, uprowadzonych zostało ok. 100 osób, z tego nigdy nie wróciło ok. 80 osób. Wobec mniej więcej 40 000 mieszkańców Netzekreis w 1939 r.<sup>19</sup>, byłyby to 1,5 %. Raz jeszcze podkreślić trzeba, że są to dane bardzo niedokładne, określające raczej dolną granicę strat.

Stosunkowo niewiele miejsca na interesującej nas stronie zajmują informacje o demontażu i grabieży różnego rodzaju instytucji czy zakładów pracy. Spotykamy jedynie informacje o demontażu młyna w Hucie Szklanej, a także o funkcjonowaniu w Folsztynie punktu w którym gromadzono bydło z zajmowanych niemieckich majątków. Znajdujące się tam stado miało przekraczać 10 000 sztuk. Rzadkie są również wzmianki o wykorzystywaniu do prac przymusowych miejscowej ludności [dotyczy strony *www.netzekreis.de*]. Jedynie w przypadku Nowych Dworów dowiadujemy się, że część mieszkańców została wywieziona „na roboty“ do Drezdenka.

Nieco więcej uwagi autorzy poświęcają szkodom ponoszonym przez osoby prywatne. Niemal każda notatka zawiera mniej czy bardziej dokładne dane o zniszczonych zabudowaniach [czasem nawet z nazwiskiem właściciela jak np. w przypadku Wrzącej], niestety, najczęściej przyczyna zniszczeń nie jest podana. Płądrowanie odbywało się zresztą także przy okazji transportów do Niemiec. W czerwcu 1945r. mieszkańców Lubcza Małego odtransportowano na stację w Krzyżu. Tam bagaże części z nich zostały dokładnie „przeszukane”, po czym pozwolono ich właścicielom wsiąść do pociągu. Pozostali, których rzeczy jeszcze nie przejrano, musieli wrócić do wioski.

Strona *www.netzekreis.de* jest bodaj najważniejszą, jeżeli chodzi o informacje dotyczące naszego regionu w okresie wojny. Najważniejszą ale nie jedyną. Rozproszone informacje różnej wagi znajdujemy bowiem także na innych stronach – opracowaniach. Największa ilość



dotyczy spraw związanych z administracją tj. dziejów i struktury powiatu noteckiego czy czarnkowskiego<sup>20</sup>.

Do najciekawszych informacji, które udało się uzyskać dzięki internetowi należą jednak dane o ukryciu w okolicach Trzcianki i Czarnkowa części eksponatów berlińskiego Niemieckiego Zbioru Samolotów [Deutsche Luftfahrtsammlung]. Celem zabezpieczenia go przed zniszczeniem latem 1943r. rozpoczęto rozpraszanie muzealiów po całym terytorium Pomorza. W ten sposób dwa samoloty z tego zbioru trafiły to Kuźnicy Czarnkowskiej. Trzy inne znalazły się w podwieleńskich Nowych Dworach, w miejscowym zajeździe Quasta. Dalszy los aeroplanów pozostaje nieznany. Między 1943 a 1945r. mogły być przemieszczane, prawdopodobnie jednak cały czas pozostawały zdeponowane na terenie Powiatu Noteckiego<sup>21</sup>.

Spróbujmy podsumować wyniki owych „doświadczeń” z internetem. Gros stron, związanych z wydarzeniami stycznia 1945 r. w regionie czarnkowsko-trzcianeckim dotyczy terenów leżących na północ od Noteci. Zawartość owych publikacji jest bardzo zróżnicowana. Znajdujemy tam zarówno informacje bibliograficzne, wskazujące na literaturę, bądź źródła do interesującego nas tematu jak i upublicznione w internecie źródła oraz opracowania historyczne. Te ostatnie, powstające głównie z inicjatywy niemieckich społeczności związanych z ziemią byłego Powiatu Noteckiego, mają jednak najczęściej charakter wspomnieniowy, a traumatyczne wydarzenia 1945 roku potraktowane zostały tam bardzo lakonicznie. Pozostała część rozpraw umieszczanych w światowej sieci informatycznej dotyczy zagadnień ogólniejszych, wśród których dzieje naszego regionu są tylko jednym z elementów historycznej układanki. Bardziej interesujące, choć rzadkie, są publikowane w internecie źródła. Wyrazić należy żal, że działające w Husum Netzekreisarchiv nie podjęło się elektronicznej publikacji swych zbiorów.

Sam zasób sieci jest na razie niewystarczający do przeprowadzenia dokładnej rekonstrukcji przebiegu wydarzeń z pierwszych miesięcy 1945 r. Stanowi jednak cenne uzupełnienie danych zawartych w publikacjach „klasycznych”. Korzystając z internetu należy starannie weryfikować znajdowane w sieci treści. Związane z „wyzwalaniem” ziem niemieckich emocje są bowiem tak silne, że często zniekształcają obraz tych wydarzeń. Uwaga ta dotyczy zarówno „wyzwalanych” jak i uczestniczących w „wyzwalaniu”.

---

<sup>19</sup> Dane za stroną: [www.hinterpommern.de/Verwaltung/Kreise/Netzekreis](http://www.hinterpommern.de/Verwaltung/Kreise/Netzekreis).

<sup>20</sup> Na przykład: [www.hinterpommern.de/Verwaltung/Kreise/Netzekreis/](http://www.hinterpommern.de/Verwaltung/Kreise/Netzekreis/); <http://www.literad.de/geschichte/netzekreis.html>; <http://www.territorial.de/wart/kreisew.htm>; <http://www.hochschulstellenmarkt.de/info/n/ne/netzekreis.html>.

## Dygresja:

### *Internet jako odbicie pamięci historycznej*

Przeglądając strony internetowe, poświęcone historii zarówno tej „wielkiej”, jak i regionalnej nie można nie zauważyć jeszcze jednej ich cechy. Dzięki temu, że internet jest chyba najbardziej demokratycznym medium w historii i każdy może w nim upubliczniać własne opinie, światowa sieć informatyczna staje się w coraz większym stopniu odbiciem świadomości historycznej jej użytkowników, a przede wszystkim twórców [choć trzeba tu zastrzec, że w przypadku internetu różnica między jego użytkownikiem a twórcą ulega coraz bardziej rozmyciu]<sup>22</sup>.

Świadomość czy pamięć historyczna to według Jerzego Topolskiego „...funkcjonująca w ludzkiej świadomości efektywna wiedza historyczna”<sup>23</sup>. Jerzy Maternicki z kolei, uważa, iż jest to „kompleks wyobrażeń o przeszłości oraz system wartości towarzyszący tym wyobrażeniom”. Przy czym, zauważa dalej tenże autor, w skład świadomości historycznej wchodzi treści żywe, wpływające na postawy społeczne i polityczne ludzi. Świadomość historyczna – to historia zmitologizowana, złożona zarówno z prawdziwych jak i fałszywych składników, o „czarno-białej” skali ocen. Świadomość ta funkcjonuje na zasadzie autorytetu - jest bardziej przedmiotem wiary, niż dociekań a jej cechą charakterystyczną jest „oporność” na argumenty. Pamięć historyczna, jak i zwykła pamięć, ma tendencję do pomijania rzeczy nieprzyjemnych, a upiększania wydarzeń dobrze się kojarzących. Inną jej cechą jest nadawanie określonym faktom historycznym znaczenia symbolicznego: postacie bądź wydarzenia historyczne wyrażają i reprezentują cenione wartości oraz ważne, z punktu widzenia losów czy aspiracji naszego podmiotu, procesy i zjawiska<sup>24</sup>. Wreszcie pamięć, czy też świadomość historyczną posiadają nie tylko jednostki, ale i społeczności.

Spróbujmy w tym kontekście spojrzeć na analizowany wyżej materiał. Na pierwszy rzut oka obie regionalne historie: niemiecka i polska [która, co z żalem trzeba zauważyć, w internecie reprezentowana jest w niewielkim stopniu], nie bardzo do siebie przystają. Pierwsza, jak ukazują prezentowane wyżej przykłady, to w sposób lakoniczny, niejako ze ściśniętym gardłem, opowiedziane dzieje miejscowych Niemców. Historia cierpienia ale i

---

<sup>21</sup> [http://spoils.libfl.ru/spoils/eng/spoil5\\_2.html](http://spoils.libfl.ru/spoils/eng/spoil5_2.html) Tekst został opublikowany na rosyjskim serwerze, niemniej jego autor jest pracownikiem berlińskiego Niemieckiego Muzeum Techniki [Deutsches Technikmuseum].

<sup>22</sup> P. Levinson, Miękkie ostrze..., s. 222nn.

<sup>23</sup> J. Topolski, Rola świadomości historycznej w budownictwie socjalizmu [w:] Teoretyczne problemy budownictwa socjalistycznego, pod red. B. Białokozowicza, Wrocław 1984, s. 611.

<sup>24</sup> J. Maternicki, Wielokształtność historii. Rozważania o kulturze historycznej i badaniach historiograficznych, Warszawa 1986, s.236nn.

rozczarowania upadkiem „tysiącletniej” Rzeszy. Z drugiej, „polskiej” strony to, widoczna przede wszystkim w klasycznych, drukowanych publikacjach, historia osvajania ziemi, która zrządem losu została nam dana czy oddana. Pamięć o wysiłku włożonym w jej odbudowę i zagospodarowanie. Historia na którą nakłada się również szereg indywidualnych dramatów, konieczności wyboru między „ojczyzną” a „ojcowizną”. Przez sześćdziesiąt lat obie pamięci zdążyły stworzyć schematy pomijające niewygodne dla wydzwiku poszczególnych wizji dziejów wydarzenia, które mogą stanowić łącznik między tymi dwoma historiami.

W rzeczywistości powyższe historie wzajemnie się przeplatają i uzupełniają: przecież gdyby nie niemiecki atak na Polskę w 1939r., to niemieckie mieszkanki Trzcianki nie musiałyby w roku 1945 zrywać bruku z miejskiego rynku. Natomiast różnice w interpretacji wydarzeń wynikają głównie z różnego punktu widzenia: czasy dla nas tragiczne, były dla Niemców okresem względnego spokoju i rozwoju. I odwrotnie. Doskonale ilustruje to choćby mało znany fakt koncertu symfonicznych z Bochum, który miał miejsce w Trzciance 28 XII 1943r. [grali m.in. Wagnera, Mozarta i Haydna]<sup>25</sup>. W okupowanej Polsce mało kto myślał wówczas o koncertach. Wbrew faktycznie istniejącym dwóm pamięciom, obie historie tworzą nierozłączną całość, a ich wspólnym mianownikiem jest terytorium, którego dotyczą. Mieszkańcy tak byłego pogranicza jak i „Ziem Odzyskanych” skazani są na obie te tradycje. Stanowią one swoiste bogactwo tych ziem. Badając historię również musimy czerpać z nich obu, pamiętając przy tym, o „wybiórczych” właściwościach naszej pamięci. Bowiem usunięcie jednego z elementów tej „historycznej układanki”, czy też zmiana proporcji jednego z nich powoduje deformację całości.

---

<sup>25</sup> [http://www.bochum.de/zeitpunkte/bz3\\_03.htm](http://www.bochum.de/zeitpunkte/bz3_03.htm) .